

Protokół nr 37.....

z posiedzenia

Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

Rady Miasta Poznania

w dniu 15 lutego 2017 roku

miejsce posiedzenia: pokój radnych nr 3UMP

W obecności quorum **Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak** otworzyła posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego RMP.

Do protokołu załączono:

- 1) Porządek obrad (załącznik nr 1)
- 2) Listę obecności radnych oraz gości (załącznik nr 2)

Ad. 1. Pomoc dla osób bezdomnych w okresie zimowym – działalności miejskich jednostek w tym zakresie.

Odnosząc się do kwestii pomocy dla osób bezdomnych jako pierwszy głos zabrał **Komendant Straży Miejskiej Miasta Poznania - Waldemar Matuszewski**. Podkreślił, iż działania wobec osób bezdomnych są wielokierunkowe. Prowadzą je: MOPR, Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych, Policja, Straż Miejska, stowarzyszenia itp. W okresie jesienno-zimowym działania były bardziej skoordynowane i nakierowane na pomoc osobom bezdomnym. Jeżeli chodzi o działania Straży Miejskiej, to 1337 razy strażnicy miejscy (patrole oraz strażnicy rejonowi) odwiedzali miejsca koczowania osób bezdomnych (koczowiska stałe; miejsca sygnalizowane przez mieszkańców np. śmietniki, zsypy, klatki schodowe). W 19 przypadkach Straż kontaktowała się ze służbami medycznymi, a w 34 przypadkach udało się przekierować takie osoby do ośrodków pomocy socjalnej. Jest to niezwykle ważne, ponieważ w większości przypadków bezdomni odmawiają pomocy instytucjonalnej (ośrodki dla osób bezdomnych podlegają rygorom regulaminów). W trakcie kontroli prawie 500 razy osoby bezdomne przewożono do wytrzeźwienia. Straż Miejska stara się również pomagać osobom bezdomnym w sposób materialny. I tak z funduszy Straży Miejskiej zakupiono w tym sezonie 150 pakietów żywnościowych, które rozdano osobom bezdomnym (najczęściej nocą). Ponadto około 20 pakietów uzyskano z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa. Z 8-mego na 9-ego lutego tego roku odbyła się wielkopolska akcja liczenia osób bezdomnych. Liczenie osób bezdomnych odbywało się we wszystkich miejscach, w których przebywają, również w miejscach organizowanych przez Miasto np. ośrodki dla osób bezdomnych, jadalnie itp.

Prezentację dot. systemu pomocy osobom bezdomnym w Poznaniu (załącznik nr 3) przedstawiła **z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka**.

Zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych - Dorota Potejko dodała, iż jest jeszcze jedna forma pomocy, czyli tzw. mieszkania chronione. Na terenie miasta funkcjonują również trzy jadalnie (realizacja – organizacje pozarządowe w oparciu o dotacje) oraz Pogotowie Rodzinne (dożywianie).

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak zapytała, jak wygląda w mieście procedura wychodzenia z bezdomności? Ile było takich osób na przestrzeni ostatnich np. 3 lat?

Z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka wyjaśniła, iż proceduralnie MOPR pracuje z klientem pomocy społecznej. Jeżeli chodzi o osoby bezdomne, to funkcjonuje program wychodzenia z bezdomności. Taka osoba musi być przede wszystkim wolna od uzależnienia lub być w okresie abstynencji i uczęszczać na terapię. Zadaniem pracowników socjalnych, którzy są zatrudnieni w placówkach (schroniska, noclegownie) jest również praca nad wychodzeniem tych osób z bezdomności. Dane odnośnie tych osób mogą zostać przesłane Państwu radnym na maila. Oczywiście nie można się spodziewać dużych liczb. To są tak duże problemy, że nigdy nie przełożą się na wysokie liczby. To jest praca od podstaw. Jeżeli chodzi o kwestię mieszkań, to aby dojść do mieszkania socjalnego taka osoba musi być „sprawdzona” tzn. musi potrafić funkcjonować samodzielnie. Należy mieć bowiem świadomość, że takie osoby po wyjściu z koczowiska, długo przebywają w placówkach. I bywa np. tak, że przez okres 15-tu lat nie płacili czynszu, rachunków itp. Takie osoby również w schroniskach nie mają takiego obowiązku. I dla tych ludzi rzeczy, które wydają się dla nas normalne np. opłaty, są nowe. Praca z takimi ludźmi trwa długo. Mieszkania chronione (treningowe, wspomagane) to etap, po którym następuje mieszkanie socjalne. Należy jednak mieć świadomość, że mieszkań socjalnych w Poznaniu jest w ogóle za mało, trudno zatem, aby priorytetem było przyznawanie mieszkań dla bezdomnych. Trzeba również podkreślić, że zdarzały się osoby, które były już w mieszkaniach treningowych i wracały do schronisk, ponieważ nie potrafiły sobie poradzić. Jeżeli na 100% osób bezdomnych, z bezdomności „wyjdzie” 10%, to będzie to naprawdę dobry wynik.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak zapytała, czy ilość mieszkań treningowych jest wystarczająca?

Z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka odpowiedziała, że nie.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak poruszyła kwestię Romów w Poznaniu (koczowisko przy ul. Lechickiej).

Z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka odpowiedziała, że Romowie ci są w Poznaniu i chcą w nim pozostać. Jeżeli chodzi o kwestię legalizacji ich pobytu, to są to mieszkańcy Unii Europejskiej, a więc albo muszą mieć własne środki na zabezpieczenie swoich potrzeb albo muszą mieć pracę. Te osoby nie mają swoich środków, a więc pozostaje tylko praca, aby mogli legalnie tutaj przebywać i aby dostali kartę pobytu. Jeżeli chodzi o rodziny, który przejechały niedawno i mają aktualne dokumenty – nie ma problemu, aby ich pobyt w Polsce zalegalizować, natomiast jeżeli rodziny krążą po Polsce od 10-20 lat, a ważność ich rumuńskich dokumentów wygasła, to nie można im tutaj pomóc (bezsilna jest nawet ambasada). Jeżeli zatem tacy Romowie w Poznaniu są, to należy im pomóc stworzyć przynajmniej takie warunki, które nie będą stwarzały niebezpieczeństwa i pomóc im w zapewnieniu podstawowych rzeczy. Są trzy rodziny, które mają już uprawnienia do świadczeń i pomocy MOPR (pracują).

Przedstawiciel MOPR podkreśliła, iż należy sobie zdawać sprawę z tego, że tutaj proces upośledzania jest długofalowy. Pracownicy MOPR coraz bardziej „wchodzą” w to środowisko. Koczowisko wygląda teraz zupełnie inaczej niż rok temu, jest uporządkowane.

Z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka wyjaśniła, iż schemat dla osób bezdomnych powinien funkcjonować następująco: ulica -> noclegownia -> schronisko. Niestety jest to dzisiaj trudne. Organizacje pozarządowe rządzą się swoimi prawami. Na dzień dzisiejszy sytuacja wygląda tak, że została stworzona pewna infrastruktura i teraz należy dostosować się do nowych przepisów.

Przedstawiciel MOPR podkreśliła, iż każdej osobie bezdomnej, która zgłasza się do MOPR, udzielana jest natychmiastowa pomoc.

Radny Tomasz Kayser zapytał, czy na przestrzeni ostatnich 2 lat ilość bezdomnych obywateli polskich się zmniejszyła/zwiększyła? Czy ilość obcokrajowców np. Romów jest stabilna, czy się zmienia? Jak wygląda kwestia własności gruntów, na których te osoby przebywają (koczwisko Lechicka)? Czy jeżeli jest to teren Miasta, to czy Miasto zamierza podjąć jakieś działania? Czy te osoby regulują inne zobowiązania związane z faktem użytkowania infrastruktury itd. (np. opłaty za wywóz śmieci)?

Z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka wyjaśniła, iż jeżeli chodzi o liczbę osób bezdomnych, którym MOPR udziela pomocy, to oscyluje ona pomiędzy 1.100-1.300. Nie jest zauważalny wzrost liczby obsługiwanych osób. Jeżeli chodzi o koczwisko na Lechickiej, to MOPR nie agreguje takich danych.

Przedstawiciel MOPR wyjaśniła, iż w koczowisku przy ul. Lechickiej przebywa około 80-ciu osób.

Z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka dodała, iż należy mieć świadomość, że te osoby przemieszczają się np. swego czasu było koczwisko na Wildzie i nie wiadomo, czy to są te same osoby, czy już nowe. Nie ma możliwości zidentyfikowania tych osób z imienia i nazwiska. One nie mają dokumentów. MOPR musi się tutaj trzymać prawa i nie może przekraczać żadnych uprawnień, ani swój tych osób.

Radny Tomasz Kayser stwierdził, że rozumie zatem, iż ilość tych osób w Poznaniu na przestrzeni ostatnich lat – nie ulega zmianie, jednak zmieniają się miejsca ich pobytu, lokalizacji.

Z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu - Izabela Synoracka dodała, iż jeżeli chodzi o udzielanie świadczeń Romom koczującym przy ul. Lechickiej przez MOPR, to są to tylko, jak już wspominała wcześniej, 3 rodziny. Reszta osób nie jest uprawniona do pomocy z pomocy społecznej. Dla tych osób pomoc organizowana jest poza świadczeniami określonymi w ustawie np. pomoc w zalegalizowaniu pobytu itp. Jeżeli chodzi o teren przy ul. Lechickiej, to są tam 3 rodziny uprawnione do świadczeń i one mają opłacać koszty wywozu śmieci. Reszta osób tych opłat robić nie będzie, ponieważ te osoby są nielegalnie zarówno w Polsce, jak i na tym terenie. To jest teren prywatny. To nie są mieszkańcy Poznania.

Radny Tomasz Kayser stwierdził, że należy postawić pewne wymogi np. te osoby owszem, mogą tutaj mieszkać, ale muszą przestrzegać pewnych zasad.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak zapytała, co się stanie z Romami, jeżeli właściciel terenu zwróci się kiedyś do służb o ich usunięcie?

Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Poznaniu – podkom. Przemysław Kusik poinformował, iż w/s koczowiska na ul. Lechickiej odbyło się spotkanie u Zastępcy Prezydenta Miasta – Jędrzeja Solarskiego. W związku z powyższym pojechał tam osobiście na wizję lokalną.

I na pewno nie może się absolutnie zgodzić z tym, że nie ma tam śmieci. Tam jest bardzo dużo śmieci, produkowanych przez samych Romów, jak i mieszkańców Poznania, którzy przywożą je na ten teren. Dlatego wraz ze Strażą Miejską rozważano możliwość zamontowania fotopułapki. Niestety w okresie jesienno-zimowym nie jest to możliwe, ponieważ jest to duże urządzenie, byłoby łatwo widoczne i najprawdopodobniej szybko zostałoby zniszczone. Jeżeli chodzi o kwestię ustalenia tożsamości przebywających tam osób, to rzeczywiście jest to utrudnione. Romów na koczowisku przybywa. W tym roku został im zapewniony stały dostęp wody. Ponadto otrzymują pomoc MOPR. Czym palą? Palą drewnem, które kupują w Castoramie, ponieważ muszą się rozliczać z rachunków. Poza tym palą po prostu tym, co popadnie. Tutaj pozostaje zatem kwestia tego, jaka decyzja zostanie podjęta. Jeżeli Miasto „pójdzie” w tym kierunku, aby pobyt Romów w tym miejscu uczynić jak najmniej dokuczliwym tudzież jak najbardziej wygodnym, to należy się spodziewać, że tych osób będzie tam coraz więcej. To nie jest tak, że wszystkie te osoby chodzą z wózkami i zbierają puszki. Tam są samochody np. Volkswageny Transportery, którymi te osoby dojeżdżają na co dzień np. do miejsca prac dorywczych, zarobkowych. To są osoby, które robią „wycieczki” po całym kraju. To są ludzie, którzy w jakiś sposób są zorganizowani. Ich głównym zajęciem na terenie Poznania jest proceder żebractwa. Jeżeli osoba żebrząca na terenie miasta ma „utargu” od 100zł-300zł (dziennie), to ona nie podejmie uczciwej pracy. Pytanie, w którą stronę teraz pójść? Czy nie udostępniać im dodatkowych elementów infrastruktury np. podstawianie kontenerów, doprowadzanie wody itp., czy też starać się, aby poczuli się mieszkańcami Miasta i podejmować działania integrujące z mieszkańcami i np. pomagać im w znalezieniu pracy?

Radny Tomasz Kayser zauważył, że należy rozdzielić dwie rzeczy. Czym innym jest problem ludzi bezdomnych, ludzi z tragediami osobistymi, którym trzeba pomagać, a czym innym jest kwestia osób, które przyjeżdżają z rodzinami, szukają lepszych warunków życia i chcą się osiedlić w innym kraju europejskim. Tych rzeczy nie można mylić. I nie może się absolutnie zgodzić ze stwierdzeniem, że oni tam są od kilku lat. Tam były kiedyś ogródki działkowe i koczowało tam parę osób. Teraz jest to duży obszar, który daje zupełnie inne warunki zamieszkania i tam są ludzie, którzy tam po prostu mieszkają. To są rodziny. Żebractwo jest dla nich formą pracy. Dlatego można odnieść wrażenie, że Miasto przez ostatni rok, dwa lata, nie zauważa tego problemu, a może nawet od niego ucieka. Ten problem wymaga polityki miejskiej. Należy coś zrobić teraz, kiedy jeszcze można to opanować. To nie jest tylko kwestia opieki społecznej. To wymaga szerszej polityki Miasta. Ten problem wymaga zajęcia się nim, ale nie wyłącznie na poziomie MOPR-u.

Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Poznaniu – podkom. Przemysław Kusik dodał, iż należy się spodziewać, że na tym koczowisku ludzi będzie przebywać. Tam ludziom się u nas podoba i są zadowoleni z miejsca, w którym są, z tego co mają, jak żyją itd. Tam jest prąd, jest bieżąca woda itp.

Radny Tomasz Kayser zauważył, że oczekiwania tych osób będą rosły. To są migranci ekonomiczni.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak stwierdziła, że problem ten nie zostanie rozwiązany w dniu bieżącym. Dlatego konieczne jest zorganizowanie wspólnego posiedzenia z Komisją Rodziny oraz Komisją Polityki Społecznej i Zdrowia.

Zastępca Prezydenta Miasta – Mariusz Wiśniewski zgodził się z tym, że należy podjąć strategiczne decyzje w tej kwestii. To jest tak, że jeżeli w mieście są przestrzenie, ulice, ludzie żebrzą, spożywają alkohol, śpią i nic się z tym nie robi, to wiadomość o tym, że jest to bezkarne

„idzie w Polskę”. I faktycznie należy temu tematowi poświęcić wspólne Komisji Rady i rozważyć różne wątki (np. socjalne, społeczne, pomoc doraźna, bezpieczeństwo).

Radny Tomasz Kayser stwierdził, że samą bezdomność można ograniczać poprzez aktywne działanie właściwych jednostek np. Straż Miejska, opieka społeczna, Policja. Natomiast sytuacja na ul. Lechickiej tworzy znakomite warunki do powstania mini osiedla (opuszczone altany, domki), ale nie dla pojedynczych bezdomnych, którzy jeżdżą po Polsce, tylko dla tych, którzy mają rodziny. I ta sytuacja wymaga działalności interdyscyplinarnej. Dlatego we wspólnym spotkaniu powinien również wziąć udział Pan Prezydent Jacek Jaśkowiak. To nie jest wyłącznie kwestia decernatu. Tutaj Prezydent powinien określić politykę Miasta w kwestii obcokrajowców mieszkających w Poznaniu np. koczowisko na ul. Lechickiej (łączy działania wielu różnych jednostek).

Radny Henryk Kania dodał, że w tej kwestii konieczna jest koordynacja pomiędzy miastami (migracja osób). Problem wymaga pracy interdyscyplinarnej całego zespołu ludzi, nie tylko Komisji Rady.

Zastępca Prezydenta Miasta – Mariusz Wiśniewski podkreślił, iż taką dyskusję należy koniecznie podjąć, ponieważ jest to problem społeczny i w pewnym sensie polityczny. To powinna być wspólna dyskusja. Wówczas działania będą skuteczne.

Ad. 2. Sprawozdanie z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku dla Miasta Poznania za rok 2016.

Sprawozdanie z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku dla Miasta Poznania za rok 2016 przedstawił **dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa – Hieronim Węclewski** (vide korespondencja Komisji: RM-V.0010.8.3.2017).

Ad. 3. Wolne głosy i wnioski. Sprawy wniesione.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak zapowiedziała, iż obecni są na sali przedstawiciele, rodzice dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej Nr 77, którzy od 3 lat zabiegają o poprawę bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ulic Hetmańskiej i Dmowskiego. Ponadto Komisja zajmie się kwestią likwidacji pasów na ul. Hejmowskiego.

Przedstawiciel Rady Rodziców Sz.P. Nr 77 zapowiedziała, iż do ZDM wysłane zostało pismo z prośbą o modernizację skrzyżowania ulic Hetmańskiej i Dmowskiego. Mowa o przejściu dla pieszych prowadzącym dzieci do szkoły. Przejście to nie jest może bardzo uczęszczane, ale w 90% korzystają z niego uczniowie i rodzice z uczniami. Tutaj najważniejsze jest ograniczenie prędkości tramwaju. Prędkość tramwaju na odcinku od ul. Głogowskiej do ul. Kolejowej może osiągać do 60km/h. Dochodzi do tego jego masa oraz to, że jedzie z górki. Należy skrócić drogę hamowania tramwaju, stąd propozycja ograniczenia prędkości do 20km/h. Ponadto na samym przejściu, pomiędzy ulicami, jest bardzo wąski chodnik bezpośrednio w sąsiedztwie torów tramwajowych, na którym niekiedy pozostają osoby, które nie zdążyły przejść dalej. Tutaj podmuch przejeżdżającego tramwaju potrafi poruszyć osobę dorosłą, a co dopiero dziecko. Tutaj jest szkoła, tutaj przechodzą dzieci.

Gość z sali dodała, że na drodze nie ma nawet napisu informującego o tym, że w pobliżu jest szkoła. Samochody tam pędzą.

Kontynuując **Przedstawiciel Rady Rodziców Sz.P. Nr 77** poinformowała, iż ZTM wraz z MPK wyraziły opinię, iż nie ma drastycznych przesłanek do ograniczania prędkości na tym obszarze, ponieważ nie doszło wg ich statystyk w ostatnim czasie do tragicznych wypadków z udziałem tramwaj-pieszy. Tymczasem do takich wypadków doszło np. w dniu 13 grudnia 2013r. (potrącenie kobiety na przejściu przez tramwaj) i w październiku, gdy tramwaj zderzył się z samochodem skręcającym w ulicę Dmowskiego. Jedną z wysuniętych propozycji jest zamontowanie barierek pomiędzy torowiskiem, a ulicą i najlepiej na chodnikach przed jezdniami. Ponadto na odcinku ul. Głogowska-Dmowskiego powinien zostać ulokowany fotoradar. Pismo w tej sprawie zostało przekazane do Policji, która odpowiedziała, że oni nie decydują o lokalizacji stacjonarnego fotoradaru, natomiast nie mają możliwości przeprowadzenia bezpiecznej kontroli przez funkcjonariuszy. Ponadto proponuje się, aby od Osiedla Hetmańskiego, jak również od ul. Klaudyny Potockiej wyznaczyć osobne światło dla lewoskrętu. Tym samym kierowcy powinni być informowani o tym, że włączyło się zielone światło dla pieszych osobnym sygnalizatorem.

Przedstawiciel Rady Rodziców Sz.P. Nr 77 dodała, że ponadto od kilku dni (co drugi dzień) nie działają sygnalizatory. Nie działa włącznik, który uruchamia zielone światło dla pieszych. Prośby o interwencje zgłaszane są do służb codziennie (telefonicznie).

Pani Anna Kończak – dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 77 zwróciła uwagę, iż szkoła położona jest przy bardzo niebezpiecznym skrzyżowaniu. Tutaj nie chodzi o bardzo znaczne uspokojenie ruchu. Skrzyżowanie to jest bardzo niebezpiecznie zorganizowane dla dzieci. Szereg działań z dziećmi przeprowadza Straż Miejska, za co należą jej się pochwały. Dzieci uczone są również w szkole jak przejść przez skrzyżowanie. Również, co roku, odbywają się wycieczki do Centrum Sterowania Ruchu na ulicę Górecką po to, aby dzieci widziały jak działa to skrzyżowanie. Na tym skrzyżowaniu najwięcej wypadków dotyczy „zabrania” osoby stojącej między przejściami przez tramwaj. Drugi przypadek to wpadanie rozpędzonego tramwaju na samochód. Trzecia grupa wypadków, to wypadki komunikacyjne pomiędzy dwoma samochodami. Czego oczekują zainteresowani? Zainteresowani oczekują tego, aby dzieci mogły bezpiecznie stać w czasie przechodzenia przez jezdnię. Oczekują takiego zorganizowania skrzyżowania, aby dla dzieci było jasne, kiedy mogą przejść, a kiedy nie mogą oraz działającej sygnalizacji. Ponadto oczekiwana jest empatia w Centrum Sterowania Ruchu i możliwość przyjmowania dzieci ze Szkoły Nr 77 priorytetowo.

Pani Maria Łazarz – Rada Osiedla Św. Łazarz zauważyła, iż nikt wcześniej nie zgłosił tego problemu Radzie Osiedla. Takich przejść na Łazarzu jest więcej. Przy planowaniu rozwiązań należy pamiętać, że ulicą Dmowskiego ma zostać poprowadzona trasa rowerowa (tegoroczny budżet) i dobrze by było, aby w tej koncepcji uwzględnić od razu bezkolizyjny lewoskręt (Miejski Inżynier Ruchu). Być może prędkość samochodów na Łazarzu ograniczy nieco Strefa Tempo 30. Nie zmieni to jednak prędkości samochodów na ulicy Hetmańskiej. I faktycznie, jeżeli nawet rozpędzony tramwaj nie stanowi realnego zagrożenia, to stanowi zagrożenie psychiczne dla stojących na wyspie osób, które mogą przez to wykonać nieodpowiedni ruch. Sprawa będzie oczywiście monitorowana.

Zastępca Prezydenta Miasta – Mariusz Wiśniewski podkreślił, iż przestrzeń przyszkolna musi być bezpieczna dla dzieci. Prosi, aby ZDM zorganizował wizję lokalną i spotkał się w terenie z Radą Osiedla i przedstawicielami Szkoły. Tutaj użytkownicy ruchu są specyficzni – to są dzieci. Przestrzeń wokół szkoły musi dawać gwarancję fizycznego bezpieczeństwa w maksymalnie możliwy sposób. Proponuje spotkanie w terenie: ZTM + ZDM + MPK. Prosi, aby zostały ono zorganizowane w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Przedstawiciel oddziału Miejskiego Inżyniera Ruchu stwierdził, że jeżeli chodzi o sterowanie ruchem na tym skrzyżowaniu (sygnalizacja) – sprawa się toczy. Jeżeli chodzi o poprawę bezpieczeństwa np. zmniejszenie prędkości tramwaju – tym tematem należy się zająć w porozumieniu z ZDM.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak zaapelowała do służb miejskich o zorganizowanie spotkania i wizji lokalnej (barierki, spowolnienie ruchu, lewoskręt – postulaty rodziców).

Radny Krzysztof Skrzypinski podkreślił, iż głos rodziców jest zrozumiały i oczywisty. Tutaj najważniejsze jest bezpieczeństwo dzieci. Należy wyznaczyć termin, w trakcie którego Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zostanie poinformowana o tym, co i kiedy zostanie zrobione.

Zastępcy Komendanta Miejskiej Policji w Poznaniu - mł. insp. Adam Kachel poinformował, iż zajmie się tą sprawą osobiście Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Poznaniu – podkom. Przemysław Kusik.

Pani Maria Łazarz – Rada Osiedla Św. Łazarz poruszyła kwestię przejścia dzieci do Sz. P. Nr 69 przez ul. Głogowską na wysokości ulicy Winklera. Podkreśliła, iż na odcinku ulicy Głogowskiej pomiędzy ul. Hetmańską, a ul. Palacza – nadal nie ma przejścia. Projekt został już opracowany (sfinansowała go Rada Osiedla Św. Łazarz). Niestety nie ma środków, aby wykonać samo przejście. Niestety tutaj nie ma wsparcia w Mieście.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak zapytała, o jakich środkach mowa?

Przedstawiciel ZDM odpowiedział, że około 300.000zł.

Zastępca dyrektora POSM I St. Nr 2 - Pani Katarzyna Spychała poruszyła kwestię zamalowania pasów przejścia dla pieszych na ul. Hejmowskiego (28 listopada 2016r). Tymczasem było to jedyne bezpieczne przejście dla pieszych, zwłaszcza dla dzieci. Ponadto w dniu 13 grudnia usunięto dodatkowe znaki. Wysyłano już w tej sprawie pisma i wykonano telefony do ZDM. Obecnie, w miejscu przejścia, olbrzymi problem stanowią samochody wyjeżdżające lub wjeżdżające z parkingu. Kierowcy nie są w stanie zauważyć idącego dziecka. W grudniu dyrekcja szkoły otrzymała odpowiedź (Miejski Inżynier Ruchu), że odległość pomiędzy pasami przejścia dla pieszych nie może być mniejsza niż 100 metrów. Tymczasem powstała sytuacja jest bardzo niebezpieczna. W ubiegłym roku szkoła wystosowała również prośbę o zamontowanie spowalniaczy na ul. Hejmowskiego. To jest wąska, a jednocześnie przelotowa ulica i często zaparkowane niewłaściwie samochody zasłaniają nadjeżdżające pojazdy, które wielokrotnie przekraczają dopuszczalną prędkość.

Przedstawiciel oddziału Miejskiego Inżyniera Ruchu wyjaśnił, iż rzeczywiście pomiędzy przejściami dla pieszych musi być zachowana odległość 100 metrów (rozporządzenie). Tutaj problem należy jednak jakoś rozwiązać. W poniedziałek odbędzie się spotkanie w ZDM z udziałem również przedstawiciela Sz. P. Nr 77. Wówczas zostanie przedstawiona stosowana propozycja. Jeżeli chodzi o próg spowalniający, to nie pamięta tego zgłoszenia.

Zastępca dyrektora POSM I St. Nr 2 - Pani Katarzyna Spychała wyjaśniła, iż zgłaszała problem m.in. Straży Miejskiej.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak zaapelowała, aby w takich sprawach pierwsze kroki kierować do Rady Osiedla.

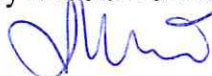
Radna Monika Danelaska poruszyła kwestię problemu sygnalizacji świetlnej na rondzie Śródka i na przejściu dla pieszych na ulicy Piaśnickiej.

Pan Lech Gawętek – ZDM wyjaśnił, iż na rondzie Śródka faktycznie występuje problem techniczny ze sterownikiem ruchu (zawieszanie się cyklu sterowania). Nie miał jeszcze sygnałów dot. problemu z sygnalizacją ul. Piaśnickiej. Zostanie to sprawdzone.

Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego RMP wytypowała jednogłośnie Panów radnych: Grzegorza Jurę i Henryka Kanię, jak przedstawicieli do komisji konkursowej „Poznański Strażak Roku”.

Przewodnicząca KBiPP – Lidia Dudziak podziękowała zebranych za udział w obradach, a następnie zamknęła posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego RMP.

**Przewodnicząca Komisji
Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
Rady Miasta Poznania**



Lidia Dudziak